

Niemcy łamią przepisy o eksporcie broni

21 lipca 2020

Od blisko trzydziestu lat Niemcy mają łamać obowiązujące międzynarodowe przepisy w zakresie handlu bronią. Chodzi o prawo Unii Europejskiej, zabraniające między innymi sprzedaży sprzętu wojskowego do państw nieprzestrzegających praw człowieka, a także ogarniętych wojną lub przynajmniej poważnymi napięciami regionalnymi.

Raport na temat eksportu niemieckiej broni przygotował Instytut Badań nad Pokojem z siedzibą we Frankfurcie. Jego analitycy ustalili przede wszystkim, że prowadzone od trzydziestu lat działania niemieckiego państwa są niezgodne z ośmioma podstawowymi zasadami, na których opiera się unijne prawo w tym zakresie. Rząd miał więc wielokrotnie łamać te kryteria.

Dotyczą one głównie „poszanowania praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego przez kraj docelowy” oraz „utrzymanie pokoju, bezpieczeństwa i stabilności w regionie”. Tymczasem już od blisko trzech dekad niemiecki sprzęt wojskowy wysyłany jest nie tylko do państw łamiących prawa człowieka, ale także prowadzących wojny czy utrzymujących regionalne napięcia.

Analitycy wspomnianego Instytutu podali jako przykład wydarzenia z września 2014 roku, mające miejsce w Meksyku. Podczas strajku studentów meksykańska policja miała więc strzelać z karabinków szturmowych, które zostały wyprodukowane właśnie w Niemczech. Podobnie jest zresztą do dzisiaj z niemiecką bronią używaną podczas trwającej od blisko sześciu lat wojny w Jemenie.

Co więcej, od 1971 roku obowiązuje ogólny zakaz eksportowania niemieckiej broni poza grupę państw należących do Sojuszu

Północnoatlantyckiego. Tymczasem, jak już wspomniano, niemieckie rządy udostępniają innym krajom zasoby należące do Bundeswehry czy byłej Niemieckiej Armii Ludowej. Po 1990 roku rząd w Berlinie odniósł się pozytywnie do 60 proc. przypadków sprzedaży sprzętu do państw spoza Europy.

Na podstawie: DW.com, Welt.de

Źródło: Autonom.pl